

Apel do młodzieży!

KOLEGO!

Organizując konkurs racjonalizatorskiego debiutu pod hasłem „Mój pierwszy projekt racjonalizatorski”, chcemy, abyś Ty przede wszystkim wziął w nim udział. Pragniemy Ci przypomnieć, że Polska Ludowa, której Ty jesteś niemal rówieśnikiem, powstała w wyniku pracy ludzi takich jak Ty, i że dzięki Twoim wysiłkom rozbudowuje się i rozwija swoją gospodarkę.

Chcemy zwrócić Twoją uwagę na fakt, że na każde wielkie przedsięwzięcie składają się dziesiątki tysięcy drobnych na pozór nieważnych myśli i poczyni. Dlatego nie bądź za skromny, nie trwaj w przekonaniu, że Twój pomysł na nic się nie przyda. Boisz się może ośmieszyć, bo uważasz, że masz za niskie wykształcenie, za mało doświadczenia. A może sądzisz, że racjonalizacja i wynalazczość pracownicza jest dziedziną dostępną jedynie dla wysoko kwalifikowanych inżynierów, Twoich przełożonych w pracy?

Mylisz się! Oni też zaczęli od drobnych usprawnień. Nie miej także wygórowanych ambicji. Twój pierwszy projekt nie musi stawiać Cię w rzędzie wiekopomnych wynalazców. Na to masz jeszcze czas!

KOLEGO!

Zajmujesz określone miejsce w pracy naszego zakładu. Jesteś już doświadczonym pracownikiem, sumiennie wykonującym nałożone na Ciebie obowiązki. Znasz swoją robotę! Zapewne często zauważasz jakieś braki i niedociągnięcia i stwierdzasz, że przydałoby się coś zmienić, coś usprawnić, aby Twoja praca była wydajniejsza, bezpieczniejsza i jakościowo lepsza.

Swoje uwagi zgłaszasz przełożonemu i dobrze robisz. Ale jest już niedobrze, że przestajesz na tym, czekając aż inni za Ciebie rozwiążą to, co Tobie przeszkadza w pracy. Pomyśl i Ty! Zastanów się CO, a przede wszystkim JAK należałoby robić, czy to przez zmianę technologii, czy przez usprawnienie organizacji pracy, czy też przez modernizację urządzenia, aby wzrosła wydajność pracy, wyrugowane zostało marnotrawstwo surowców, urządzeń, materiałów technicznych, aby poprawić jakość produkcji oraz zapewnić sobie i swoim kolegom lepsze i bezpieczniejsze warunki pracy.

Warunki konkursu określają, że projekt musi być opracowany i zgłoszony zgodnie z przepisami prawa wynalazczego. Niech Cię to nie zniechęca.

W przygotowaniu i opracowaniu wniosku racjonalizatorskiego, a także w doborze tematu pomogą Ci chętnie Twoi starsi koledzy, Twoi przełożeni, członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, członkowie Klubu Techniki i Racjonalizacji. Do nich, a także do zarządów kół ZMS, zgłaszaj się po informację o konkursie, o poradę. Dużą pomoc znajdziesz również w literaturze, w czasopiśmie i książkach technicznych.

POMYŚL, zastanów się, OPRACUJ i ZGŁOŚ swój pierwszy projekt racjonalizatorski. Oprócz osobistego wewnętrznego zadowolenia z oddania swojej myśli na społeczny użytek, czekają na Ciebie nagrody przewidziane regulaminem konkursu, a także wynagrodzenia wynikające z przepisów prawa wynalazczego za projekt przyjęty i zrealizowany.

Zapoznaj się z regulaminem konkursu, obierz sobie temat i opracuj wniosek. Możesz oczywiście zgłosić nie tylko jeden, ale więcej projektów i nie tylko w jednym, ale we wszystkich czterech etapach konkursu.

Możesz także opracować i zgłosić projekt nie sam, ale zespołowo, razem z kolegami, którzy podobnie jak Ty, dotychczas nie składali wniosków racjonalizatorskich.

Namawiaj do udziału w konkursie innych współtowarzyszy pracy, bez względu na wiek.

Czekamy na Twój projekt! Życzymy powodzenia!

**ZARZĄD ZAKŁADOWY ZMS
KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI
ZARZĄD ODDZIAŁU SITPChem
przy zakładach Azotowych
Im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie**

(Szczegóły organizacyjne konkursu, zestaw nagród i inne informacje podajemy na str. 4 — Red.)

Konkurs świąteczny — rozstrzygnięty!

Ogłoszony w 24 (31) numerze „TA” „Konkurs świąteczny” został rozstrzygnięty!

2 lutego br. komisja konkursowa dokonała losowania nagród. Spośród 146 uczestników konkursu, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, nagrody wylosowali:

I — elektryczną suszarkę do włosów — Irena Wróbel — Ciekówce 157 pow. Tarnów,

II — żelazko elektryczne z termostatem — Jadwiga Wiśniewska — Tarnów 3 ul. Kościelna 5/13,

III — rekawiczki skórzane — Petronela Klauzińska — Tarnów 3 ul. Kościelna 28/35,

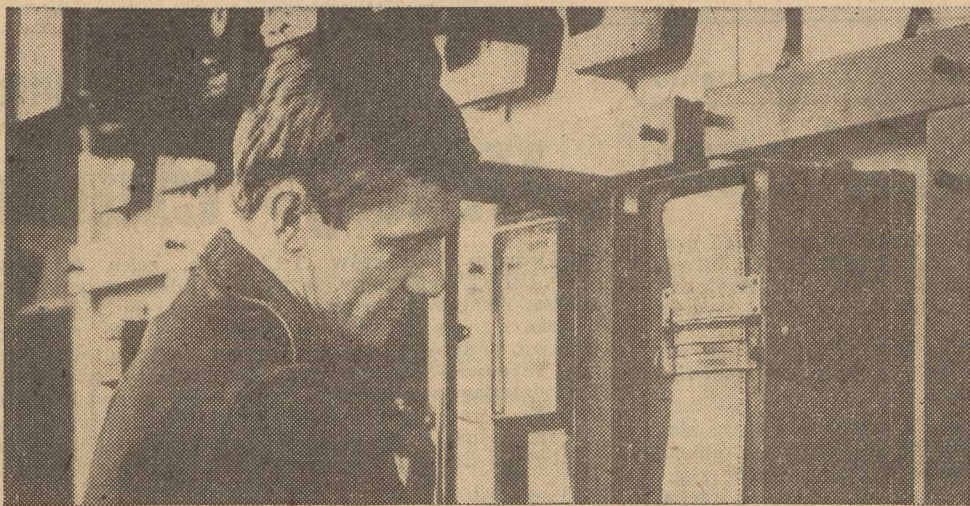
IV — książka — Bolesław Skóra — Wierchosławice 362 pow. Tarnów,

Eksport w styczniu

Niezbyt imponująco przedstawiała się realizacja eksportu w styczniu br. Wyślano tylko 13 ton towarów wartości 325 tys. zł. oraz z depozytu 100 ton kaprolaktamu i 40 ton azotanów amoniu.

Początek roku jest okresem wzmożonej akcji ofertowej i dlatego nasilenie eksportu przewidziane jest na luty i marzec.

**Zostań
honorowym
dawcą krwi**



NAKLAD: 5000 egz.

AZOTOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 4 (35)

11—20 lutego 1965 r.

Cena 50 gr

2000 ton saletrzaku, 100 ton kaprolaktamu ponad plan!

Dobry początek

Składane załodze życzenia noworoczne w zakresie pełnej realizacji trudnych zadań produkcyjnych, zaczynają się spełniać. Ustawiony wyżej — od dotychczasowej średniej — plan produkcji w miesiącu styczniu wykonany został w 108,7 proc.

Oprócz dość znacznego przekroczenia zadań planowych występuje tutaj jeszcze inne pozytywne zjawisko, a mianowicie wykonanie to cechuje duża rytmiczność w realizacji planów dobowych na wszystkich odcinkach produkcji i w ciągu całego miesiąca.

Realizacja planów miesięcznych na ogół dotąd przebiegała w ten sposób, że w pierwszych dniach, a nawet w pierwszych dekadach wyniki kształtowały się poniżej planu, dopiero w dekadzie trzeciej, a zwłaszcza w ostatnich dniach miesiąca odbywał się „szturm na plan”. Wszystkie zakłady produkcyjne wykonały z nadwyżką swoje zadania.

Pod względem asortymentowym na wyróżnienie zasługuje dodatkowa produkcja nawozów azotowych. Ponadplanowa produkcja przeszła 2000 ton saletrzaku osiągnięta została drogą obniżki wskaźników zużycia amonia-

ku i kwasu azotowego oraz zmniejszenia stanu zapasów półproduktów.

Pożądane skądinąd dodatkowe ilości nawozów pogłębiają istniejący deficyt opa-

kwań. Mimo usilnych starań służb zaopatrzenia, nie można uzyskać przydziału worków papierowych na pokrycie tego deficytu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Plan w styczniu wykonany w 108,7 proc.!

Miesięczny plan produkcji globalnej przedsiębiorstwa wykonany został w 108,7 proc. Wszystkie zakłady i wydziały pracowały dobrze, rytmicznie i wykonały swe zadania z nadwyżką. M. in. zakład syntezy w 105,8 proc., nawozów w 105,2 proc., chloru — 106,1 proc., kaprolaktamu — 112,5 proc., budowy aparatury chemicznej — 105 proc.

Brawa dla załogi przedsiębiorstwa!

Kurs dla aktywu partyjnego

Staraniem Komitetu Zakładowego PZPR, przy pełnym poparciu Rady Zakładowej, zorganizowany został w ostatniej dekadzie ub. miesiąca w zakładowym domu wczasowym w Łomnicy kurs dla sekretarzy i aktywu POP. W dobrze przygotowanym programie, kursu znalazły się wartościowe, potrzebne w codziennej pracy partyjnej tematy, jak np. zadania wynikające z uchwał IV Zjazdu, problemy laicyzacji życia społecznego, stosunków między ludzkich w przedsiębiorstwie,

polityki kulturalnej, sytuacji międzynarodowej i inne.

Osobną grupą tematów omawianych i przedyskutowanych przez uczestników kursu były zagadnienia problematyki pracy partyjnej, sprawy organizacyjne, formy i technika propagandy partyjnej itp.

Poza wykładami kursanci korzystali z możliwości uprawiania sportu w zimowych jazdach na nartach, sankach, organizowali kuligi, spotkania towarzyskie. Trzeba było widzieć poważnych wiekiem i stanowiskiem towarzyszy w czasie trwania kuligu, lub gdy zjeżdżali z pobliskiego wzgórza na sankach. Żartom, zabawie nie było końca. Wszyscy jakoś... odmłodnieli, bawili się jak za dawnych, beztroskich lat.

Z tej pożytecznej, intensywniejszej formy szkolenia i odpoczynku korzystało 39 towarzyszy. Wszyscy podkreślają wielki wkład pracy tow. R. Osucha — sekretarza KZ PZPR — w zorganizowaniu kursu, który też dowodził nim w czasie jego trwania.

Często spotykamy przykłady lekceważenia swojej miejscowości, bo „nie się tam ciekawego ponoć nie dzieje i tylko w wielkich ośrodkach można dobrze urządzić życie”. Harcerze dążą do przeciwwstawiania się takim opiniom. Okazją były obchody dwudziestolecia. Rozwinięto szeroko akcję popularyzacji regionu tarnowskiego.

Zadania te, to pomoc w nauce poprzez organizowanie miejsc odrabiania lekcji, wzbudzanie zainteresowań trudnymi przedmiotami, propagowanie dobrych metod uczenia się, rozszerzanie wiadomości szkolnych poprzez poznawanie współczesnej kultury i nauki.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na budowie „Tarnowa II”

Przed kilkoma dniami został włączony dopływ prądu elektrycznego do tej największej stacji zasilającej w Polsce.

Dzięki uruchomieniu tej inwestycji, możliwy stał się rozwój mechaniczny potężnych maszyn i urządzeń instalacji pól spalania metanu i amoniaku.

Realizacja zobowiązań

podjętych w 1964 r. dla

uczczenia 20-lecia PRL

i IV Zjazdu PZPR

**30 tys. ton
saletrzaku
ponad plan!**

Ostatnio Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy w Tarnowskich „Azotach” dokonała podsumowania realizacji zobowiązań podjętych przez załogę w 1964 roku. Stwierdzono, że ponadplanowo wartość produkcji towarowej wynosi 88.964 tys. złotych, co stanowi realizację z nadwyżką wszystkich podjętych w ub. roku zobowiązań.

Na tę poważną kwotę składają się przede wszystkim zobowiązania załogi kaprolaktamu, syntezy, nawozów. M. in. na posiedzeniu podkreślono, że wykonanie rocznego planu produkcyjnego przedsiębiorstwa w 104,1 proc. jest właśnie wynikiem realizacji podjętych przez załogę zobowiązań. Niemalą pozycję stanowi również kwota 1.218 tys. zł zaoszczędzona w wyniku realizacji zobowiązań w zakresie obniżki kosztów produkcji, remontów itp.

Poza tym załoga tarnowskich „Azotów” aktywnie uczestniczyła w pracach przy budowie parku kultury i wypoczynku na Górze Marcina, budowie świetlic, oboisk sportowych, domu nauczyciela i w innych czytelniach społecznych. Ogólna wartość wyniosła 332 tys. złotych.

Przedstawione rezultaty realizacji zobowiązań w 1964 r. są wynikiem politycznej dojrzałości i społecznej ofiarności załogi tarnowskich „Azotów”.
ge

Na piękny układ i podziękowanie zasługuje również kierownictwo i personel administracyjny domu wczasowego za porządek i smaczność, typowo domową kuchnię.
BW

Dziś

**do przeczytania
POLECAMY**

● „Ustug” ciąg dalszy... — str. 2

● Dokąd naprawdę? — str. 3

● O postępie technicznym w 1965 r. — str. 4

● Kto się tym zajmie? — str. 5

● Tow. Michał Szerba przewodniczącym Klubu — str. 6



Tarnowskie „Azoty” w nowym Zjednoczeniu

Pierwsze spotkanie

Dla wykonania poważnych zadań, jakie stoją przed przemysłem azotowym w Polsce, w najbliższych latach, utworzone zostało odrębne Zjednoczenie Przemysłu Azotowego, w którego skład weszły również tarnowskie „Azoty”.

Celem wstępnego zapoznania się z problematyką jednego z najważniejszych przedsięwzięć nowego Zjednoczenia, przybył ostatnio do naszych zakładów dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Azotowego w Krakowie mgr inż. Jerzy Olszewski.

Po zwiedzeniu zakładów, a w szczególności nowych obiektów Tarnowa II, dyrektor Olszewski spotkał się z aktywnym gospodarczym i społeczno-politycznym załogi tarnowskich „Azotów”.

W wypowiedzi swojej omówił on zadania, jakie nakreśliła dla przemysłu chemicznego IV Zjazd Partii. Z zadań tych na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa produkcji nawozów azotowych. Trzykrotnie ich wzrost na koniec przyszłego 5-lecia ma uwolnić nas od drogiego i uciążliwego importu zbóż, głównie z krajów strefy dolarowej. Drugą co do ważności w przemyśle chemicznym w następnej 5-letce — jest produkcja włókien chemicznych, a następną — produkcja tworzyw sztucznych.

We wszystkich tych podstawowych asortymentach, decydujących o rozwoju polskiej chemii w najbliższych latach, udział „Tarnowa” jest poważny i z tego powinna sobie zdawać sprawę cała załoga. Opracowując plan na najbliższe 5-lecie — zakłady w Tarnowie winne perspektywicznie spojrzeć w przód i określić kierunki oraz zakres swojej docelowej rozbudowy. Uwzględnić należy wszystkie warunki lokalne, a przede-

wszystkim dogodną bazę surowcową, jaką jest gaz ziemny.

— Po zapoznaniu się ze stanem budowy nowych obiektów — mówił dyrektor zjednoczenia — stwierdzić trzeba, że załogę tarnowską czeka jeszcze niemało wysiłku, wyłączonej i ofiarnej pracy, zanim uruchomi i opanuje w całości procesy technologiczne tych dużych i nowoczesnych produkcji.

Następnie dyrektor J. Olszewski przedstawił zebrałym strukturę organizacyjną nowego zjednoczenia i obsadę poszczególnych pionów dyrekcyjnych oraz rolę, jaką ma spełnić ten eksperymentalny socjalistyczny koncern w rozwoju najważniejszych branż przemysłu chemicznego w Polsce.

Mówca zwrócił się do zebranych o zrozumienie i zaufanie dla nowego zjednoczenia, ze swej strony deklarując starania, aby ta współpraca układała się jak najbardziej pomyślnie dla wspólnego naszego dobra.

— Jedno, czego konsekwentnie będę wymagał od przedsiębiorstwa i załóg — to uczciwości i pracowitości — powiedział na zakończenie swego wystąpienia dyrektor Olszewski.

Zabierając kolejno głos, zastępca dyrektora zakładów do spraw inwestycji mgr Wiktor Grygiel poruszył sprawę pewnego osłabienia w interesowaniu się zjednoczenia budową Tarnowa. Nadzór i interwencje ze strony władz zwierzchnich są konieczne, a żeby utrzymać na odpowiednim poziomie ważność i znaczenie oraz zachować terminy włączeń pierwszych ciągów produkcyjnych.

W swoim wystąpieniu na koniec spotkania — dyrektor zakładów inż. St. Opałko wyraził nadzieję, że współpraca z nowym zjednoczeniem będzie układać się dobrze, a trudne zadania, zwłaszcza inwestycyjne, stojące przed przedsiębiorstwem będą — przy pomocy, w szczególnych wypadkach, władz zwierzchnich — wykonane.

ZZ ZZ

Bajki — zalewajki

Musta! — bo dzisiaj imieniny
Musta! — bo dzisiaj urodziny
Wesele, święta lub żartowanie,
Otwarcie, albo zakończenie —
Okazję miał, więc cały rok
Zalany był w sztok —
Musta! — ja wtoje to pomiędzy bajki
Obywatela — Zalewajki!

ZIUTA KIRSKA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nowskiego pokazując stan posiadania i możliwości rozwoju.

Plebiscyt na pokazanie działacza Tarnowa w okresie dwudziestolecia, był nie tylko atrakcyjnie przeprowadzoną rozrywką, ale popularyzując ludzi i ich pracę, pokazał również rozwój naszego przemysłu, kultury i oświaty. To kształtowanie poczucia dumy z własnego środowiska jest niezmiennie ważnym zadaniem, wyzwalającym bowiem aspiracje własnego udziału w zachodzących przemianach. Stąd liczne prace drużyn na rzecz środowiska w rodzaju chociażby imprez kulturalnych, udziału w higienizacji wsi i innych.

PROBLEMY ŚWIATA WSPÓŁCZESNEGO

Bardzo żywo podejmowane były sprawy współczesnego

Wbrew temu co się nieraz sądzi wymienione wyżej

Śladem naszych interwencji

„Usługi” ciąg dalszy...

W jednym z numerów „TA” w ub. roku (w notatce „Usługi”) pisaliśmy, że mimo stałego rozwoju sieci punktów usługowych w Tarnowie, w dalszym ciągu odczuwa się duże zapotrzebowanie na różnego rodzaju usługi, podkreślając, że sytuacja na tym odcinku najgorzej przedstawia się w Tarnowie-Swierczkowie. Zwracaliśmy wtedy uwagę na występujący w związku z tym przepływ poważnych ilości pieniędzy z gospodarki społecznej do nieuspołecznionej. Otrzymałszy w tej sprawie wyjaśnienie wydziału przemysłu Prezydium MRN w Tarnowie, które zamieszczamy:

W odpowiedzi na pismo z dnia 4 grudnia 1964 r. w sprawie notatki, jaka ukazała się w „Tarnowskich Azotach” pod tytułem „Usługi” — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Przemysłu w Tarnowie wyjaśnia, że w 1964 r. na terenie miasta Tarnowa uruchomiono 34 zakłady usługowe na planowanych 33.

W chwili obecnej miasto Tarnów nie odczuwa specjalnych braków w sieci zakładów usługowych, z wyjątkiem takich jak Swierczków. W 1964 r. na terenie dzielnicy Swierczków zgodnie z planem miało być uruchomionych 5 zakładów usługowych, a mianowicie: radio-telewizyjny przez ZURIT, naprawy sprzętu gospodarstwa domowego „Arged”, zegarmistrzowski — „Jubiler”, pralniczy MPKG i szewski.

Zakłady te miały być uruchomione w pawilonie rzemieślniczym przy ul. Kościelnej, wybudowanym przez Zakłady Azotowe w ramach budownictwa przyzakładowego. Pawilon rzemieślniczy był w planie inwestycyjnym na lata 1961—1965 Zakładów Azotowych, a termin oddania przewidziany był na koniec 1964 r.

Tymczasem dyrekcja Zakładów Azotowych w Tarnowie pismem z dnia 14 kwietnia 1964 r. powiadomiła tut. Prezydium, że z braku limitów, budowę pawilonu usług rzemieślniczych przy ul. Kościelnej przesunęła na lata po 1965 r. Dyrekcja Zakładów Azotowych w świetle obowiązujących przepisów w tym zakresie jest zobowiązana do oddania pomieszczeń na usługi z budownictwa przyzakładowego. Zgodnie z ostatnim zarządzeniem Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 15 czerwca 1964 r. oraz poprzednim zarządzeniem przewodniczącego Komitetu Budownictwa Urbanistyki i Architektury z dnia 21 lutego 1961 r., na każdy tysiąc mieszkańców w nowym budownictwie należy na usługi przekazać 150 m kw. powierzchni.

Jak do chwili obecnej, na terenie Tarnowa-Swierczkowa zostało wybudowanych i oddanych do użytku szereg bloków mieszkalnych, lecz na usługi rzemieślnicze nie oddano ani jednego metra powierzchni (podkreślenie redakcji). Problem usług rzemieślniczych na terenie dzielnicy Swierczków może być rozwiązany wówczas, gdy zostanie na ten cel oddany pawilon rzemieślniczy.

Tutejsze Prezydium interwuuje w Dyrekcji Zakładów Azotowych o przyspieszenie budowy pawilonu usług i jak wynika z oświadczenia przedstawiciela Zakładów Azotowych ob. mgr Bernata, złożo-

nia przez pracownika osobistej opieki,

● okolicznością wymagającą sprawowania przez pracownika osobistej opieki nad dzieckiem do lat ośmiu,

● zakłóceniem w funkcjonowaniu komunikacji i innymi nadzwyczajnymi wypadkami uniemożliwiającymi terminowe przybycie do pracy,

● koniecznością wypoczynku po nocnej podróży służbowej — w granicach nie przekraczających 6 godzin od zakończenia podróży, jeżeli pracownik nie korzystał z miejsca sypialnego.

Za wymienione okresy nieobecności w pracy nie należy się robotnikowi wynagrodzenie z zakładu pracy, w niektórych jednak z wymienionych przypadków (choroba) należą się zasiłki ubezpieczeniowe.

Naturalnie o uzasadnionej niemożności stawienia się do pracy z przyczyn z góry wiadomych, pracownik winien powiadomić zakład pracy.

Nigdy w harcerstwie nie narzekaliśmy na brak atrakcyjnych form pracy. Nie ma powodów, aby to robić teraz. Coraz bardziej rozwijają się te sprawy, coraz więcej mamy nowych form.

Powodzenie programu tarnowskich harcerzy zależy także od poparcia i zainteresowania miejscowych władz i społeczeństwa. Żywe zainteresowanie władz naszą pracą, stała pomoc Inspektoratu, działalność Rady Przyjaciół, a także niedawne posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej poświęcone pracy naszej organizacji, ułatwiają nam zadanie. Otrzymujemy konieczną pomoc dla naszej działalności.

ANDRZEJ SZYMKIEWICZ

wiejskie i odwrotnie. Notujemy niemal dwukrotny wzrost uczestników obozów i organizowania wakacji dla tych, którzy w mieście pozostają. Najwięcej chyba wagi harcerze przywiązują do działalności kulturalnej. Sprawa zaś najważniejszą są formy i metody pracy. Od nich to zależy przecież powodzenie niemal każdej pracy. Można zrobić nudną zabawę taneczną, albo interesującą dyskusję. Wszelkie zależne od formy!

List do redakcji

Przekleństwa nie pomagają!

Pisaliśmy już nieraz o nieporządkach panujących na stacji Tarnów — Zachodni, mówiono o nich w radiowęzle zakładowym, niewiele to jednak pomogło. W dalszym ciągu na peronie brak jest większej ilości ławek, dalej nie czyszczy się schodów, co w okresie opadów śnieżnych i mrozów stwarza możliwości wypadku.

Ale to jeszcze nie wszystko. W okresach odwilży lub opadów deszczu w tunelu gromadzi się duża ilość wody, w której liczni pasażerowie muszą brodzić po kostki. Klną przy tym ile wlezie na PKP i kogo popadnie. Nie wierzą bowiem, że tych spraw nie da się załatwić.

Może tym razem wasza interwencja coś pomoże?

M. K.

(nazwisko + imię znane redakcji)

Podpisujemy się pod listem obywateli rękami. Sprawy poruszane w nim wymagają załatwienia. Sądzimy, że DOKP coś w tej sprawie wreszcie postanowi.

Redakcja

Pamiętaj o szkołach!

Dzięki powszechnej zbiórce świadczeń na Społeczny Fundusz Budowy Szkół wybudowano na terenie całego kraju przeszło 930 szkół — pomników Tysiąclecia.

W powiecie tarnowskim wybudowano trzy szkoły-pomniki, a to: w Cielżkowicach, Bogoniowicach, Łęgu Tarnowskim. Koszt tych trzech inwestycji przerastał znacznie fundusze zebrane na SFBS w całym powiecie. Różnica ta została wyrównana z ogólnopolskich środków na budowę szkół.

Inicjatywa budowy tysiąca szkół, która już raz uzyskała aprobatę całego społeczeństwa, jej znaczenie oraz pożyteczność nie ulegają najmniejszej wątpliwości. Tymczasem bilans roku 1964 pod względem świadczeń na SFBS w naszym powiecie, niestety, nie przedstawia się imponująco. Nakreślony — wzorem roku 1963, który był bardzo owocny (zebrano więcej niż przewidziano) — plan na rok 1964 został wykonany zaledwie w 80 proc., mimo nadzwyczajnej mobilizacji aktywów powiatowego i gromadzkiego w ostatnich miesiącach.

Jest rzeczą jasną, że świadczenia na SFBS są dobrowolne. Jednakże potrzeba tych świadczeń, przekonywająco i chyba należyte uzasadniona, zaliczana jest do grupy obowiązków obywatelskich bardzo dla nas zaszczytnych i świadczących jednocześnie o naszym gospodarskim zainteresowaniu problemami kraju.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Komisja Oświaty oraz Powiatowy Komitet Koordynacji SFBS mają nadzieję, że zadłużenia naszego powiatu sięgające dość wysokiej sumy, zostaną dzięki właściwej postawie kierownictw zakładów pracy, organizacji społecznych i dzięki zrozumieniu nas wszystkich w krótkim czasie wyrównane.

S-ko

A fe!

Plac Bema w Tarnowie oddano ludziom handlu, czyli stworzono targowisko. Przypuszczam, że nie jest to profanacja imienia narodowego bohatera. Ale wiedząc, że przez ten plac przepływają tysiące ludzi, szczególnie w dni targowe, zapominano o drobnym urządzeniu sanitarnym nazywanym szaletem.

Kochani przekupnie — przeklinani przez mieszkańców okolicznych domów — załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne w bramach i na podwórzach, klnąc z kolei na kogoś innego, że naraża ich na takie niewygody.

Moim zdaniem brak szaletu, powodujący zanieczyszczanie bram i podwórek w poważnym skądinąd — to nie tylko profanacja, ale i wstyd!

Pozdrowienia CRZZ

„Z okazji 15-lecia działalności Społecznej Inspekcji Pracy, Prezydium CRZZ składa wszystkim społecznym inspektorom i aktywowi ochrony pracy słowa uznania i podziękowania za ofiarną pracę na rzecz poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, dalszych osiągnięć w realizacji Waszych trudnych i odpowiedzialnych zadań, życzymy Wam zadowolenia w tej pracy i powodów w życiu osobistym.

CRZZ

W liście skierowanym z okazji 15-lecia Społecznej Inspekcji Pracy do 180-tysięcznej rzeszy grupowych, oddziałowych, zakładowych społecznych inspektorów pracy, CRZZ wysoko ocenia dorobek tej armii działaczy społecznych, wspierających wysiłki państwa w dziedzinie stałej poprawy warunków bhp oraz utrwalenia praworządności w stosunkach pracy.

Dostrzec trzeba w tej wielotysięcznej rzeszy pracowników aktywny udział załóg w tworzeniu coraz to lepszych warunków międzyludzkich, utrwalania poczucia współodpowiedzialności za zdrowie i bezpieczne warunki pracy.

Wśród tych wysokiej rangi aktywistów społecznych nie

brak również działaczy związkowych naszego kombinatu. Nie ma chyba pracownika przedsiębiorstwa, który by nie zetknął się w swej pracy z

15-lecie Społecznej Inspekcji Pracy

pomocą czy troską społecznych oddziałowych inspektorów pracy. 237 społeczników na co dzień czuwa nad bezpieczeństwem, czy zagrożeniem zdrowia pracowników w naszym przedsiębiorstwie, udziela porad, interweniuje.

Nie zawsze ich troska spotyka się ze zrozumieniem i właściwym przyjęciem administracji różnych szczebli. Są sytuacje, w których najwytrwalszych ogarnia zniechęcenie. To, że nie rezygnują, lecz konsekwentnie zabiegają o usunięcie braków, chronią interesy pracowników wynika z ich dużego poczucia odpowiedzialności.

W tej trudnej pracy nie powinno zabraknąć naszego poparcia i pomocy przede wszystkim w umacnianiu rangi społecznej inspekcji pracy w przedsiębiorstwie. Będzie to najwłaściwsza miara oceny i najwartościowszy podarunek z okazji obchodzonego jubileuszu 15-lecia.

Głos w dyskusji

Dokąd naprawdę?

W przedostatnim numerze „Tarnowskich Azotów” ukazał się artykuł dyskusyjny „Dokąd idziesz inżynierze”? Artykuł ten dotknął istotnego problemu, jakim jest dalszy rozwój kadry technicznej, pracującej w naszym kombinacie po ukończeniu studiów.

Jak ważne i zarazem trudne jest to zagadnienie widać wyraźnie po trudnościach, z jakimi boryka się dyrekcja zakładów przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk nowych obiektów Tarnowa II, wchodzących w bieżącym roku do eksploatacji. Trzeba liczyć na wychowaną na terenie zakładów własną kadrę kierowniczą, gdyż dopływ doświadczonych fachowców z zewnątrz jest ograniczony brakiem mieszkań.

A KADRA WŁASNA?

Wyliczając z rozważań nieliczną już grupę inżynierów przedwojennych, która zajmuje stanowiska kierownicze lub doradcze i przekazuje swe doświadczenia młodszemu pokoleniu, można by kierowniczą kadrę techniczną podzielić na trzy grupy:

● Pierwsza — personel inżynierski tzw. średniego pokolenia — zasiedziały już w Tarnowie, ustabilizowany zawodowo i rodzinie, mający 8 do 12-letni staż pracy — związany na stałe zawodowo i emocjonalnie z kombinatem, w którego rozwój włożył sporo wysiłku.

● Druga — grupa najdoświadczeńszych techników, którzy do swego długoletniego doświadczenia produkcyjnego dodali studia zaoczne lub w tej chwili je uzupełniają. Stanowią wartościową kadrę dozoru technicznego w produkcji, związaną na stałe z kombinatem.

● Wreszcie trzecia grupa — liczna kadra młodych inżynierów z niewielkim stosunkowo doświadczeniem zawodowym, o stażu pracy od kilku miesięcy do kilku lat.

Grupa ta stanowi przyszłość techniczną zakładów. W miarę upływu lat pracy i przybywania siwych włosów (lub ich bezwzględnie ubywania) przestają oni być „obiecującymi młodymi inżynierami” i wrastają zwykle w grupę pierwszą — doświadczoną kadrę kierowniczą.

Jak będzie wyglądał ten proces, jakie wartości wniosą „młodzi” do „starszego” środowiska, jak je ożywią zawodowo, społecznie i kulturalnie? Pytanie to tym istotniejsze, że daje się zauważyć odpyły sporej części młodych fachowców po odbyciu stażu pracy lub po dwóch względnie trzech latach pracy w naszym zakładzie.

CZY SĄ TACY NAPRAWDĘ?

Artykuł poprzedni próbował scharakteryzować sylwetkę młodego inżyniera z 3 — 4-letnią praktyką. Oto ona w uproszczonym skrócie: kawaler, mieszkaniec hotelu, na kierowniczym stanowisku, zarabiający ponad 3000 zł, dostаточно żyjący, posiadający samochód lub mający zamiar go kupić, starannie ubrany. To w zakresie warunków życia.

A pod względem społeczno-kulturalnym? Charakterystyka raczej ujemna: wyniosłość, kulturalne wyobcowanie z grona młodzieży, brak działalności pozazawodowej, podporządkowanie się miejscowemu partykularyzmowi, rezygnacja z dokształcania ogólnego i „realne” plany życiowe — zdobyć pewnej praktyki zawodowej w kombinacie i szybka ucieczka do dużego miasta.

CHYBA JEST INACZEJ

Wydaje się, że w tej charakterystyce jest niewiele prawdy. Ilu to młodych inżynierów mieszkańców hotelu posiada samochody, dobrze zarabia jednocześnie dostаточно żyjąc? Jakże nie potrafią takich znaleźć, choć uważam, że nie byłoby w tym nic złego. W naszym kombinacie dzięki rozbudowie obiektów produkcyjnych istnieją dla ludzi zdolnych i pracowitych poważne szanse wybiecia się, zawodowego awansu, w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Młodzi inżynierowie wciągani są również do pracy w organizacjach społecznych (SITPChem, ZMS, TKKF). Patecznie mówiąc zaczynają spłacać dług społeczeństwu. Spowolniali trochę, bo minął okres studenckiej bez troski, są poza tym trochę starsi i to może stwarzać wrażenie wyniosłości.

CO ZROBIĆ BY NIE ODCHODZILI?

Na marzenia o wielkim mieście, jako wyśnionym Eldorado, nie ma rady. O rozsądnych zdecydowanie jednak rzeczowa ocena sytuacji. Czy tam będą mieli większe szanse na ciekawą i dobrze płatną pracę, mieszkanie dla rodziny, którą kiedyś założą? Duże miasto, to oprócz możliwości zaspokojenia rozległych potrzeb kulturalnych, także kłopoty komunikacyjne, mieszkaniowe, z przyszłością dla dzieci itp.

ZASPOKOIĆ POTRZEBY KULTURALNE...

...dla szerokiego zakresu gustów i zainteresowań jednak należy. Nie wystarczy „Piosenka dla załogi”, ściąganie co jakiś czas zespołów estradowych z dobrym programem rozrywkowym czy zorganizowanie wyjazdu na operetkę do Krakowa. Ta cenna działalność Domu Kultury zadowala masowego odbiorcę, ale nie zaspokaja ambitniejszych potrzeb kulturalnych. Nie załatwi też wszystkiego „Dyskusyjny Klub Filmowy” czy działalność odczytowa Domu Kultury, prowadzona w świetlicy hotelowej lub w „Domu Chemika”.

Trzeba więc koniecznie organizować stałe i częste wyjazdy na ambitne sztuki teatralne, wystawy, do muzeów do kabaretów literackich. W ten sposób można będzie związać się z krakowskim ośrodkiem kulturalnym, zaspokoić potrzeby i ambicje, otrzymać wyrobionych odbiorców kultury.

TRZEBA OBUDZIĆ AMBICJE NAUKOWE

Młodzi ludzie są ambitni. Chcieliby czegoś dokonać, chcieliby pozostawić po sobie coś, co będzie stanowiło ich wkład do rozwoju techniki, badań naukowych. Nasz kombinat posiada własne laboratorium badawcze, które pomimo trudności lokalowych ma aparaturę pozwalającą na prowadzenie poważnych prac naukowo-badawczych.

Niektórzy badacze mają nawet bardzo poważne osiągnięcia, o których jednak zbyt mało się mówi i których się prawie w ogóle nie publikuje w prasie technicznej. Czy to nie dziwne, że do tej pory nie została na terenie kombinatu wykonana ani jedna praca doktorska? Nie świadczy to najlepiej ani o lokalnym klimacie dla prac naukowo-badawczych o większych ambicjach, ani o prężności twórczej w tym kierunku naszej kadry technicznej.

Przy szeroko prowadzonej współpracy kombinatu z wyższymi uczelniami, warto pomyśleć o wykorzystaniu tej szansy rozwoju młodych i nieco już starszych inżynierów.

Wynalazczość i racjonalizacja to drugie poważne pole do wykazania inwencji technicznej i twórczego wykorzystania zdobytej wiedzy.

Trzeba przywrócić jej rangę i autorytet wartościowej twórczości technicznej. Wśród kadry inżynierskiej niesłusznie traktuje się ją często jak trochę wstydlawy sposób podporządkowania budżetu. A przecież ulepszanie produkcji, wprowadzanie zmian konstrukcyjnych w aparaturze, dające często stokrotnie milionowe oszczędności — to właśnie najlepsza legitymacja działalności technicznej inżyniera.

O tym powinno się mówić, pisać i rozpropagowywać rezultaty jak najszerzej. To będzie najlepsza nagroda za włożony wysiłek, zachęta do dalszej pracy i coś, co będzie również wiązało młodą kadrę ze starszym od niej zakładem.

Z. T. Wici



Na zdjęciu od lewej: St. Woźniak, St. Makowski, J. Ziółko.

Do grona zasłużonych działaczy związkowych pełniących m. in. funkcję społecznych inspektorów pracy należą: Stanisław Woźniak, Stanisław Makowski i Jan Ziółko.

STANISŁAW WOŹNIAK jest społecznym inspektorem pracy w zakładzie chloru. Pracuje w zakładach resortu chemii (Jaworzno, Chorzów, Tarnów) już 42 lata, w tym w tarnowskich „Azotach” od 1930 roku. Racjonalizator produkcji, przodownik pracy, członek rady oddziałowej i egzekutywy POP. W swej pracy kładzie nacisk na właściwe przygotowanie miejsc pracy, czystość oraz bezpieczną pracę na stanowiskach.

STANISŁAW MAKOWSKI — od 1958 roku społecznym inspektorem pracy wydziału amoniaku i przewodniczącym komisji ochrony pracy zakładu syntezy. W zakładach pracuje od 1928 roku, w tym 35 lat w wydziale amoniaku. Znany działacz związkowy i społeczny, pełnił kolejno szereg funkcji, m. in. przewodniczącego rady oddziałowej, członka prezydium i plenium rady zakładowej. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia, Odznaką Zasłużonego Przdownika Pracy i Racjonalizatora Produkcji.

JAN ZIÓŁKO — długoletni pracownik kombinatu, ceniony fachowiec, wysoko kwalifikowany spawacz aparatury ciśnieniowej, były zakładowy społeczny inspektor pracy. Ostatnio pełni funkcję skarbnika rady zakładowej. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia, Odznaką Przdownika Pracy i Zasłużonego Przdownika Pracy.

bw

Dla rynku wewnętrznego i na eksport

„Tarnoks”

W 1963 r. w tarnowskich „Azotach”, a ściślej w zakładzie kaprolaktamu została uruchomiona produkcja oksymu cykloheksanonu o handlowej nazwie „Tarnoks”, który jest obecnie stosowany w przemyśle farb i lakierów. Produkcja tego artykułu została uruchomiona z myślą o wyeliminowaniu importowej nazwy pod nazwą „Nuodex Exkin” stosowanego przeciw tworzeniu się kożuchów na farbách i lakierach.

Po licznych badaniach laboratoryjnych w Instytucie Farb i Lakierów oraz praktycznych w krajowych fabrykach farb i lakierów uzyskał

on pozytywną opinię. Ponieważ możliwości produkcyjne przewyższają zapotrzebowanie krajowe, artykuł ten został zgłoszony na eksport. W wyniku szeroko przeprowadzonej akcji ofertowej przez CHZ „Ciech” w 1964 r. pierwsze partie próbne zakupiły NRF i Jugosławia. Produkcja tym interesująca się również: Holandia, Szwajcaria, Włochy oraz kraje Ameryki Południowej.

Według opinii uzyskanej z Centrali „Ciech” istnieje możliwość sprzedaży w br. ok. 100 ton tego artykułu po bardzo korzystnych cenach.

J. Z.

...przystanek przy Zakładach Azotowych zgodnie z posiadanymi informacjami mają urządzić — na terenie zabudowanym obecnie barakami — same Zakłady Azotowe. Dokładny termin urządzienia tego placu postojowego nie jest dyrekcją tu. przedsiębiorstwa znany. W wypadku, gdy realizacja nowego terenu przystankowego byłaby zbyt oddalona w czasie należałoby rzeczwiście jeszcze obecnie obydwie miejscowości przystankowe (dla wysiadania pod zakładami oraz dla wsiadania do wozów odjeżdżających w kierunku Tarnowa) odpowiednio urządzić. I ta sprawa, zgodnie z wspólnymi ustaleniami dokonanymi pomiędzy Zakładami Azotowymi a tu. przedsiębiorstwem, należy do Zakładów Azotowych.

Jeżeli chodzi natomiast o zadanie na innych przystankach linii „2 bis”, „2”, „9”, to już w trakcie realizacji znajduje się instalowanie zadanie na ulicy Dzierżyńskiego obok ul. Pułaskiego oraz na ul. Czerwonej w pobliżu ul. Jaracza (Dop. red. — instalowanie zadanie znajduje się chyba w sta nie projektu wstępnego, bo jak dotychczas nie się na tych przystankach nie zmieniło).

W roku 1965 będzie możliwe ustawienie dalszych zadanie... Oby! (kolejny dopisek red).

Krytykowani odpowiadają

Znowu o komunikacji

Na temat komunikacji miejskiej i kłopotów pasażerów dojeżdżających do pracy w tarnowskich „Azotach”, piszemy dość dużo i często. Informujemy, krytykujemy, rozpatrujemy różne rozwiązania tego problemu.

Szczególnie aktywnie robią to nasi Czytelnicy, którym trudności dojazdowe dają się dotkliwie we znaki.

W jednym z ubiegłorocznych numerów „TA” postulowali oni właściwe urządzenie przystanków obok zakładów oraz ustawienie daszków na przystankach Azoty — Tarnów-Sródmieście.

Otrzymałmy w tej sprawie wyjaśnienie dyrekcji MPK w Tarnowie, z którego wynika, że:

Artykuł „Dokąd idziesz inżynierze?” zamieszczony w poprzednim numerze „TA” sprowokował mnie do podjęcia dyskusji aktualnością zawartej w nim problematyki. Treść artykułu uważam nie jest t e t y za prawdziwą — z tym, że nie wszystko zostało dopowiedziane.

Moim zdaniem, na szczególnie rozpatrzenie zasługuje problem wzajemnego stosunku inżynier — robotnik. Dlaczego? Uważam, że młodzież inżynierska, zatrudniona w naszych zakładach, nie ze swej woli nie znajduje wspólnego kontaktu czy, jak to mówią, „języka” z robotnikami, ale z powodu braku znajomości ich psychiki, mentalności, zwyczajów i tradycji. Nie e piecna dla społeczności zakładowej jest sprawa wyobcowania klasowego

młodego inżyniera, zrywaniem przez niego więzi z ludźmi, wśród których wychowywał się.

Nie próbuje nawet udowodnić starej prawdy, że

Inżynier a robotnik

kontakt ten jest młodemu inżynierowi — niezmiennie potrzebny, by uporządkować teoretyczny bagaż wiedzy, który wyniósł z uczelni, skonfrontować teorię z praktyką, ale przecież od starszego praktyka, mistrza czy brzdękisty może nauczyć się także niejednej prawdy, której nie znajdzie w żadnym podręczniku. Ile mamy przykładów, że prosty człowiek, robotnik potrafi prawidłowo ocenić po-

stępowanie innego, uczciwie rozwiązać skomplikowane sytuacje, korzystając z bogatego doświadczenia życiowego.

Aby ten kontakt nawiązać nie trzeba wiele. Trzeba by

młody inżynier dostrzegł w pracującym pod jego kierownictwem robotniku człowieka, a nie tylko siłę roboczą. By potrafił uszanować starszy wiek, by np. zdobył się na... pozdrowienie spotkanego na drodze swego podwładnego, prostego robotnika, na porozmawianie nie tylko o sprawach służbowych, ale również o ważnych sprawach życiowych. Gwarantuję, że autorytet inżyniera na tym

nie ucierpi. Nie ma niebezpieczeństwa spoufalenia się.

Inteligencja człowieka prostego czy wykształconego wyraża się właśnie umiejętnością współżycia w grupie, w społeczeństwie. Dystans zaś dzielący człowieka wykształconego od prostego może być zachowany np. przez różnicowanie zainteresowań, a nie przez wyobcowanie się w grupie społecznej z której pochodzi...

Próbę zerwania ludzi natchniamy spostrzegają. Dlatego każdy młody inżynier winien pamiętać, że prócz fachowości, biegłości w zawodzie, o jego przydatności w pracy decyduje będzie umiejętność nawiązania kontaktu ze swymi podwładnymi, atmosfera żywej współpracy, wzajemnego uznania wartości i zaufania. Ten ostatni czynnik decyduje.

B. Wit.

Co to jest projekt racjonalizatorski?

Według przepisów prawa wynalazczego jest to nowy projekt nie mający cech wynalazku ani wzoru użytkowego, który w gospodarce narodowej wprowadza ulepszenie w zakresie stosowania techniki, jakości wyrobów, metod kontroli technicznej, badania lub bezpieczeństwa pracy, albo skuteczniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnej energii urządzeń, materiałów lub surowców.

Projekt racjonalizatorski może również polegać na przystosowaniu do potrzeb współczesnego zakładu pracy znanego i już rozwiązanego zagadnienia.

Nasza sylwetka

Zamiast dzwonka – sygnał świetlny – wynalazek Bogusława Saka



szalności, co z kolei wyeliminowane jest w urządzeniu B. Saka.

A teraz efekty ekonomiczne. Kupno zagranicą urządzenia podobnego typu kosztuje nas około 11 dolarów, gdy tymczasem koszt jednego urządzenia w/g nowego projektu nie przekroczy sumy 200 złotych... Rachunek jest więc prosty i bardzo korzystny.

Dotychczas w kraju podobne urządzenia nie były produkowane, czekamy na podjęcie seryjnej produkcji, a autorowi pomysłu serdecznie gratulujemy!

Łączność telefoniczna w wielu wydziałach produkcyjnych, a w szczególności tam, gdzie jest duża ilość pracujących maszyn (np. wentylatory, kompresory, szlifierki, sprężarki itp.) jest bardzo poważnie utrudniona ze względu na hałas, który zagłusza sygnał akustyczny aparatu telefonicznego.

Chcąc usprawnić łączność telefoniczną takich właśnie wydziałów, należy wielokrotnie wzmocnić sygnał dzwonka telefonicznego i wprowadzić ewentualnie wizualną sygnalizację aparatu telefonicznego.

Do tego celu służy wynalazek, którego autorem jest nadmistrz teletechniki Bogusław Sak. Istota tego wynalazku polega na zastosowaniu urządzenia, które zostaje uruchomione dzięki przekaznikowi rłciowemu pod wpływem prądu dzwonięcia aparatu telefonicznego. Urządzenie to, którego jedną z części jest syrena alarmowa lub lampka błyskowa, uruchamiane jest w rytmie dzwonka telefonu i może być zainstalowane w innym pomieszczeniu niż telefon. Może być również instalowane w pomieszczeniach wybuchowych, ponieważ styk rłciowy eliminuje możliwość powstawania iskry.

Trzeba tu zaznaczyć, że istniejące dotychczas urządzenie o podobnym przeznaczeniu, produkowane przez niemiecką firmę „Siemens” ma wadę, polegającą na wprowadzaniu dodatkowych zakłóceń i zmniejszeniu stopnia słyszalności.

Jakie korzyści otrzymują racjonalizatorzy?

Za dokonanie usprawnienia wzoru użytkowego lub wynalazku twórcom projektów przysługuje wynagrodzenie przysługujące następujących zasad:

- wysokość wynagrodzenia oblicza się w zależności od obliczonych efektów,
- wynagrodzenia za projekty przynoszące efekty, lecz nie dające się dokładnie obliczyć oraz za projekty polepszające warunki BHP przysługują szacunkowo.

Wysokość nagród za wnioski racjonalizatorskie i wzory użytkowe waha się od 200 zł do 150 000 zł, a wynalazki do 500 000 zł, a w szczególnych wypadkach do 1 000 000 zł.

Na mniejsze nagrody za wnioski z zakresu BHP wynosi 400 zł.

Inż. L. Ruta mówi: O POSTĘPIE TECHNICZNYM W 1965 r.

Przed tarnowskimi „Azotami” w zakresie postępu technicznego stoją w bieżącym roku poważne zadania. Ich wielkość i wagę określają przede wszystkim wchodzące do eksploatacji potężne obiekty Tarnowa II. W związku z tym zwróciliśmy się do kierownika działu postępu technicznego inż. Lucjana Ruty z prośbą o scharakteryzowanie podstawowych zadań zawartych w planie postępu technicznego na 1965 rok.

— Za najważniejszą pozycję planu postępu technicznego uważa należy opanowanie technologii produkcji acetyleny i gazu syntezowego metodą półspalania metanu. Jest to technologia nowa, skomplikowana i jak wynika z informacji z zagranicy, do chwili obecnej niecałkowicie jeszcze opanowana. Istnieją obawy wystąpienia szeregu trudności, które zakłady pragną jednak rozwiązać własnymi siłami przy współpracy z krajowymi placówkami naukowymi. W problemie tym zainteresowane jest nie tylko przedsiębiorstwo, ale cała gospodarka narodowa, bo opanowanie technologii półspalania oznacza taniej amoniak — czyli nawozy azotowe, sprawną produkcję akrylonitrylu (wysokogatunkowe włókno wełnopodobne) i polichloru winylu.

Innym ważnym zagadnieniem jest sprawa podniesienia jakości katalizatora żelazowego do syntezy amoniaku. Jakość katalizatora produkowanego dotychczas dość daleko odbiega od jakości np. katalizatora duńskiego. Za pomocą aparatury doświadczalnej do badania aktywności i stabilizacji katalizatorów, której budowa znajduje się w końcowym stadium, planuje się badania wpływu poszczególnych składników katalizatora żelazowego i jego obróbki termicznej na aktywność i stabilność.

Celem tej pracy jest uzyskanie katalizatora do syntezy amoniaku o jakości zbliżonej do jakości najlepszych katalizatorów światowych, co warunkuje dobrą pracę i zdolność produkcyjną jednostek syntezy amoniaku. Na uwagę zasługują również uzupełniające badania prowadzące do wdrożenia produkcji kaprolaktamu na bazie benzeny. Przeprowadzenie ich da możliwość opracowania projektu instalacji technicznej. Koszt własny kaprolaktamu produkowanego w oparciu o benzen, jest około dwukrotnie niższy od kosztu kaprolaktamu produkowanego tak jak dotychczas t.j. na bazie fenolu.

— To są główne zagadnienia, nie wyczerpujące zapewne planu...

— Oczywiście! Plan obejmuje 83 tematy. W krótkiej rozmowie trudno mówić o wszystkich. Wspomnę jeszcze o syntezie freonów i otrzymywaniu teflonu oraz o zagadnieniach opracowywanych w zakładzie badawczym. Freony to fluoro-chlorowe pochodne metanu. Freon 11 i 12 służą jako media chłodnicze i środki do spienienia uretanów (laminaty), zaś freon 22 to półprodukt wyjściowy do otrzymania czterofluoretylenu, przez którego polimeryzację otrzymuje się teflon — tworzywo konstrukcyjne o wysokich walorach, szczególnie w zakresie odporności na działanie chemiczne.

— Czy zamierzenia te mają pokrycie w środkach finansowych i jakie trudności już zarysowują się w związku z realizacją planu postępu technicznego w bieżącym roku?

— Realizacja zamierzeń planu postępu technicznego finansowana jest w zależności od charakteru przedsięwzięcia ze środków inwestycyjnych, ze środków na kapitałne remonty, ze środków obrotowych bądź z dotacji funduszu postępu technicznego i ekonomicznego. Wymienione środki, poza dotacjami, są w dyspozycji przedsiębiorstwa. Dotacje przydzielane są w postaci limitu i rozliczane przez zjednoczenie po zakończeniu tematu lub poszczególnych jego etapów. Limit na rok 1965 w wysokości 2.930 tys. zł jest na nasze potrzeby stanowczo za szczupły.

Innym mankamentem jest fakt, że został przydzielony już w styczniu, a więc zbyt późno! Poza tym, mimo że mamy już za sobą cały miesiąc roku, nie przydzielono jeszcze limitu zatrudnienia i funduszu płac na realizację zadań planu postępu technicznego...

W zakresie finansowania realizacji planu występują również trudności innej natury. Są nimi mianowicie poważne rozbieżności pomiędzy kosztami realizacji określonymi

w kosztorysach a kalkulacją określoną przez wykonawcę. Za przykład może służyć koszt instalacji półtechnicznej do produkcji formaliny na katalizatorze tlenkowym. Biuro Projektów określiło w dokumentacji projektowo-kosztorysowej ceny „dostawy i montażu” poszczególnych aparatów instalacji. Nie ma podstaw do twierdzenia, że nie zrobiło tego zgodnie z obowiązującymi normami. Wykonawca — zakład budowy aparatury chemicznej — przedkłada kalkulację kosztów wykonania poszczególnych aparatów opracowane znów na pewno zgodnie z wszelkimi prawidłami sporządzania kalkulacji jednostkowej, ale przekraczające z reguły 3-4 krotnie ceny kosztorysowe. Stwierdzenie jest w porządku i zgodnie z normami i przepisami, lecz instalacja będzie kosztować 4 razy więcej niż zaplanowano.

— Zapewne różnice czasowe pomiędzy przyjętą w kosztorysie „bazą cen” a faktycznymi cenami w chwili wykonania muszą dać pewne rozbieżności w kosztach, ale czy w tym wypadku nie są one za duże? Czy nie tkwi tu gdzieś jakiś błąd? To są przecież wielkości rzędu milionów złotych.

— Oczywiście! Serdecznie za rozmoowę! Pozwoli Pan, że nie uznamy jej za skończoną i kontynuować będziemy w miarę pojawiania się nowych problemów...

— Oczywiście! Serdecznie za rozmoowę! Pozwoli Pan, że nie uznamy jej za skończoną i kontynuować będziemy w miarę pojawiania się nowych problemów...

— Oczywiście! Serdecznie za rozmoowę! Pozwoli Pan, że nie uznamy jej za skończoną i kontynuować będziemy w miarę pojawiania się nowych problemów...

OD REDAKCJI

Truizmem jest twierdzenie, że technika, jej opanowanie i zastosowanie w praktyce decyduje o rezultatach działalności przedsiębiorstwa. Prawdę tę znają wszyscy, a nasz kombinat może być w wielu przypadkach przykładem nowatorskich rozwiązań technicznych, dużych i małych usprawnień, które czynią pracę lżejszą, bezpieczniejszą, a przede wszystkim skuteczniejszą.

Postanowiliśmy więc — jako że mamy ambicję rejestrować i pomagać w realizacji wszystkich pozytywnych przejawów życia załogi przedsiębiorstwa — poświęcić więcej niż dotychczas uwagi i miejsca w gazecie (raz w m-cu całą kolumnę) sprawom postępu technicznego i ruchowi racjonalizatorskiemu kombinatu, ściślej mówiąc informacji technicznej, której niedostatek wszyscy chyba odczuwamy.

Liczymy, że w swych zamierzeniach napotkamy życzliwą pomoc kadry technicznej przedsiębiorstwa i wszystkich tych, którzy jakikolwiek niemi z tą problematyką są związani. Zapraszamy do współpracy!

REDAKCJA



On chce cudu?

JÓZEK: Staszek! Wypełniłeś już tę racjonalizatorską ankietę?

STASZEK: Nie chce mi się wiać do niej. Po co im to potrzebne? Psują tylko niepotrzebnie papier i ludzium zabierają czas!

JÓZEK: Wiesz — ja dzisiaj skończę! A jest tam kilka dobrych pytań zwłaszcza, że na 6 stronie ankiety. Pytają się co należy zrobić, aby nasze projekty wynalazcze były stosowane w innych zakładach, no i odwrotnie, żeby u nas zanotować wynalazki z innych zakładów, jak zorganizować informację techniczną i ekonomiczną dla racjonalizatorów.

STASZEK: Masz się też czym martwić! Niech sobie robią co chcą! Co nas tutaj to wszystko obchodzi! Mało mamy swojej roboty? Człowiek nie ma czasu na spokojne zjedzenie drugiego śniadania, a tu jeszcze nam każą troszczyć się o zrobienie, żeby jakiś wynalazek z jakiegoś Wrocławia czy Szczecina zastosować u nas, w Tarnowie. Gdzie mnie się chce myśleć o tym!

JÓZEK: No! Tak nie możemy mówić! Wiesz przecież, że każdy wynalazek czy usprawnienie przynosi naszemu przemysłowi duże korzyści, ale oczywiście tylko wtedy, kiedy je zastosujemy nie w jednym zakładzie, ale np. w stu zakładach! Dlatego rozpowszechnianie wynalazków jest i dla ciebie, i dla każdego z nas sprawą pierwszorzędną wagi. Sam przecież wiesz, że jeżeli nasze fabryki będą — po zastosowaniu naszych wynalazków — produkowały tanio, dobrze i dużo, to i eksport nasz się zwiększy. Nawet niechciami nam za granicą, kupią nasze dobre i tanie wyroby. Wtedy pobijemy naszych konkurentów, a nasza stopa życiowa podniesie się do poziomu innych, wysoko rozwiniętych krajów, a życie nasze — nas wszystkich — będzie łatwiejsze. Nasze ubrania, buty, bielizna, pralki, telewizory, motory, samochody, będą tanie i dobre, a nas samych stać będzie na ich kupno.

Ale — jak powiedziałem — samo nam to z nieba nie spadnie. Jeden czy choćby stu ludzi „u góry”, choćby najmańdrzejszych — tego nie dokona! Dopiero wspólny wysiłek nas wszystkich, na wszystkich stanowiskach pracy, a przede wszystkim ogólnie wykorzystanie nowych wynalazków i usprawnień przyniesie nam tę zmianę na lepsze, o której mówiłem. I nie jest to żadne fantazjowanie czy jakies marzenie! No, sam powiedz czy nie mam racji?

STASZEK: Eee! Rację to może masz, ale to takie diabelnie dalekie wszystko! Dzisiaj to grunt wziąć tych parę „kółek” za swój wniosek racjonalizatorski i nieczym innym się nie przejmować! A w ankiecie na tej twojej 6 stronie dam krzeszki i oddam ją czym prędzej. Niech się wysilają ci, którym to sprawa przyjemność!

JÓZEK: No tak! Ty chcesz cudu, chcesz, żeby ktoś — może jakiś św. Mikołaj — przyszedł i zrobił za nas całą robotę, a myśmy sobie tylko leżeli do góry brzuchem i narzekali, że jeszcze mamy czegoś za mało albo nie takie, jak się nam zachciało! Ja w taki cud nie wierzę i wiem, że tylko to mieć będziemy, co sami, wszyscy, w ciężkim trudzie zrobimy. Tak myślę ci, co kraj nasz dźwigał z wojennych ruin w najtrudniejszych warunkach pracy — nieraz o chłodzie i głodzie. Ale tylko ich prace stworzyły dla nas dzisiaj nie najgorsze warunki życia i ty właśnie, Stachu, z owoców ich nieustępliwych pracy korzystasz. Trzeba, żebyśmy i my dzisiaj dołożyli coś niecoś do ich dorobku, naszą pracą społeczną! No! Ale zagadłem się! Idę do swojej roboty, a ty nie czekaj na cud, bo się go nie doczekasz! Cześć!

WŁADYSŁAW

Spoleczne brygady pomocy racjonalizatorom

Zakładowa organizacja ZMS przystąpiła do tworzenia wspólnie z KTiR zetemesowskich społecznych brygad pomocy racjonalizatorom.

Zadaniem tych brygad będzie udzielanie pomocy i porad w rozwiązywaniu problemów natury technicznej młodym pracownikom zakładu. Przyczyni się to zapewne do dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w naszym przedsiębiorstwie.

Powstała już taka brygada w zakładzie kaprolaktamu. W skład jej weszli: mgr inż. Jan Szela, mgr inż. Marian Gucwa, mgr inż. Andrzej Kasznia oraz Edward Kordowicz.

W najbliższym czasie zorganizowane zostaną następne w innych zakładach, m. in. nawozów, SOWI, EC II, pomiarowym, transporcie oraz wydziale formaliny.

Problemy dnia codziennego

Kto się tym zajmie?

Codziennie przed godziną 7 tysiące stłoczonych pracowników tarnowskich „Azotów” wyrzucają podmiejskie pociągi, zakładowe samochody i autobusy. Po godzinie 15 prawdziwa lawina ludzka przewala się przez bramy zakładu w odwrotnym kierunku. Ludzi tych trudno nazwać mianem tylko robotników — nie są oni jednak także typowymi przedstawicielami warstwy chłopskiej.

Mieszkają w odległości 10—40 km od zakładu pracy, posiadają własne gospodarstwo rolne, ale nie na tyle duże, by mogło ono zapewnić utrzymanie całej rodziny. Dla tego też konieczność życiowa, względnie chęć poprawienia poziomu życia zmusza ich do podjęcia pracy w odległych „Azotach”.

PODRÓŻE NIE ZAWSZE KSZTAŁCĄ

Aby zdążyć na godz. 7, okradają się ze snu, wstają o godz. 4.30, naprędcie coś jedzą, pedzają zdyszani do oczekującego już samochodu czy pociągu. Po pracy tracą znowu 2—3 godziny, by dostać się do domu, w efekcie poza domem przebywają 12—14 godzin. Często kroć w okresie letnim po pracy w fabryce udają się jeszcze w pole, bo trzeba jeszcze skośić pół morgi łąki, bo jest pilna zwózka zboża... Obiad jedzą dopiero wieczorem, a potem zmęczeni szybko udają się na spoczynek, bo rano czeka ich praca w zakładzie.

Zagonieni, zmęczeni, zniechęceni do życia pracują w fabryce mało efektywnie. Nie mają też czasu i ochoty na dokształcanie się w swoim zawodzie na kursach technicznych, w związku z czym stają się mniej przydatni. Trudniej uzyskują jakieś poważniejsze awanse.

ODŁOGI KULTURALNE

Nie wykazują też szerszych zainteresowań kulturalnych.

Aż przykro patrzeć, gdy gra w karty jest jedyną ich „rozrywką”, a jeśli mają w ręku gazetę — to tylko „Sport” lub „Tempo”. Całkowicie zadowolają ich ligowe tabele. Rzadko można spotkać ich w zakładowej bibliotece dysponującej przecież pokaźnym księgozbiorem z różnych dziedzin. Słyszeli wprawdzie coś o domu kultury, lecz jakoś nie przemawiają do ich świadomości komunikaty o odczytach, klubach filmowych, kołach zainteresowań i lektoratach języków obcych. Trudno się zresztą dziwić. Kiedy mają uczęszczać na odczyty czy lektoraty? Nie znają swoich uprawnień, przysługujących im jako pracownikom zakładu. Urlopy wypoczynkowe przeznaczają na pracę w gospodarstwie: w większości wypadków nie korzystają z dobrodziejstw władzy ludowej, jakimi są wczasy pracownicze...

PRÓBA ROZWIĄZANIA

Od pewnego czasu władze związkowe wykazują zwiększone zainteresowanie problemem — jak określał socjolog — chłopo-robotników. Ostatnio z zalecenia CRZZ nasz Zakładowy Dom Kultury wytypowany został właśnie do pracy oświatowej z chłopo-robotnikami.

Zorganizowano więc Uniwersytet Powszechny, w ramach którego wygłaszane są prelekcje o tematyce związanej z zakładem w kilku gromadach wiejskich, m. in. w Radłowie, Woli Rzędzińskiej,

Krzyżu, Zgłobicach. Zadaniami tych odczytów jest bliższe powiązanie pracowników z zakładem pracy, wyrobienie więzi i nawyków kulturalnych. Koncepcja na pewno słuszną i w przyszłości przyniesie widoczne rezultaty.

Ale czy to wystarczy? Na pewno nie! Istnieje paląca potrzeba opracowania, a następnie realizacji programu pracy kulturalnej i oświatowej, poradnictwa zawodowego, prawnego itp. w środowiskach wiejskich. Istnieje — naszym zdaniem — potrzeba pełnej aktywizacji istniejących form łączących ze wsią, m. in. tradycyjnej formy ekip współpracy ze wsią.

Jakoś mało się o tym w naszym przedsiębiorstwie słyszy. Kilka prelekcji wygłoszonych przez towarzyszy z zakładowej organizacji partyjnej, „obsłużenie” zebrania, to za mało jak na możliwości tak licznej załogi i takiego kombinatu jak tarnowskie „Azoty”.

Kto się tym winien zająć?

mgr Józef Postawa

WŁADYSŁAW MACHEJEK „Rano przeszedł huragan” — przedstawienie w teatrze tarnowskim.

ADAPTACJA: Marian Sienkiewicz, opracowanie dramaturgiczne, inscenizacja i reżyseria: Kazimierz Barnaś, muzyka Jerzy Kaszycki, scenografia Anna Drozd Chachur.

NA ZDJĘCIU: od lewej Włodzisław Górny (Dzidek), Barbara Kobryńska (Zosia), Józefina Werner (Felka), Bronisław Cudzych (sekretarz KP).

Z życia SIT Przemysłu Chemicznego

Zebranie Koła Energetyków

Na ostatnio odbytym zebraniu Koła Energetyków wygłoszony został odczyt o trochę niecodziennym dla tego typu specjalistów temacie: mgr inż. Adam Schöthaler przedstawił zebranym ciekawy problem (który sam opracował w formie wniosku racjonalizatorskiego), mianowicie — „Rolnicze wykorzystanie ścieków Zakładów Azotowych”. Autor przedstawił trudne problemy gospodarki wodnej w Polsce i na ich tle realne możliwości wykorzy-

stania ścieków do użytku nieużytków.

Obecni na zebraniu przedstawiciele Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej wypowiedzieli się mobilizując do realizacji przedstawionych propozycji.

W związku z dużym znaczeniem tych spraw dla naszego zakładu, do problemów poruszanych w referacie mgr inż. A. Schöthalera powrócimy w najbliższym czasie.

Dni Filmu Polskiego

W dniach od 18 stycznia do 8 maja br. obchodzimy „Dni Filmu Polskiego”, których celem jest popularyzacja polskich filmów, reprezentujących powojenny dorobek kinematografii, jak również filmów z bieżącej produkcji.

Program obchodu tych „Dni” zapoczątkowała w kinie „MARZENIE” w Tarnowie premiera filmu „Przerwany lot” w reżyserii Leonarda Buczkowskiego.

W programie „Dni Filmu Polskiego” w styczniu wyświetlano również „Prawo i

29 „PIOSENKA DLA ZAŁOGI”

Goście z Rzeszowa

31 stycznia br., w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie — Świerczkowie, wystąpił zespół estradowy zakładowego Domu Kultury WSK w Rzeszowie. Zespół ten przyjechał w ramach wymiany kulturalnej, zainicjowanej przez redakcję gazet zakładowych „WIA- DOMOŚCI FABRYCZNE” z WSK i „TARNO WSKIE AZOTY”. Występ, będący kolejną 29 „Piosenką dla załogi”, spotkał się z niezwykle miłym przyjęciem tarnowskiej publiczności.

Goście z Rzeszowa zaprezentowali nam sze roki wachlarz uprawianych przez nich form estradowych od tańca towarzyskiego, piosenki kabaretowej, poprzez młodzieżową piosenkę big-beatową, aż do żartów rysunkowych. Spis zespołów pracujących w DK WSK za jąłby bardzo wiele miejsca. Wystarczy, że wymienię tylko teatr „Meluzyna”, zespół wokalny „Koniczynki”, zespół muzyczny itp. Szczególnie trafnym pociągnięciem okazało się wyjście na estradę z żartem rysunkowym. Andrzej Listwan z kombinacji cyfr, poprzez dodanie kilku kresek tworzył bardzo zabawne rysunki. Różnorodny program z powodzeniem łączył w całość konferansjer Karol Niezgoda.

Zainicjowana przez redakcję, a realizowana przez domy kultury wymiana kulturalna pomiędzy Rzeszowem i Tarnowem ma duże szanse powodzenia na przyszłość.

Sko



Grzegorz Jaszuński w Tarnowie

Ostatnio odbyło się w ZDK spotkanie z wybitnym warszawskim publicystą (autorem „Nowojorskiego ABC”) i ko-

mentatorem wydarzeń międzynarodowych Polskiej Telewizji — Grzegorzem JASZUŃSKIM. Po ciekawej prelekcji dotyczącej najważniejszych i aktualnych spraw międzynarodowych, posypały się pytania obecnych. W spotkaniu uczestniczyło ponad 100 osób głównie młodzież z tarnowskich szkół średnich.

Na marginesie warto zastanowić się nad jedną sprawą. Wielokrotnie gościmy w ZDK ludzi, którzy reprezentują najwyższy w kraju poziom w wielu dziedzinach nauki i życia. Bardzo często są to komentatorzy o bardzo rozległej znajomości zagadnień polityki międzynarodowej. I zawsze większość obecnych — jak to było na spotkaniu z G. Jaszuńskim — to młodzież szkolna. A gdzie jest miejsce wyaktywnienia i młodzieży? Gdzie jest miejscowa inteligencja?

Puste krzesła świadczą o tym, że całe środowisko trzeba zachęcić i poruszyć. Bo dla czego sale wykładowe Krako-

wa i Warszawy są zawsze szczelnie zapełnione, kiedy głos zabiera Jaszuński czy inny ceniony pisarz, czy polityk, a tylko u nas trwa swoisty bojkot nie wystawiający wcale chlubnego świadectwa miejscowemu środowisku.



Grzegorz Jaszuński w czasie prelekcji w ZDK.

#ZSALI SADOWE

ry przed zabawą zakupił pewną ilość spirytusu, a rozcieńczony go sokiem, sprzedawał uczestnikom zabawy po sześćdziesiąt złotych za pół litra. Personel klubu, wbrew swemu obowiązkowi, nie reagował na to, gdyż prezes cieszył się we wsi autorytetem i jako pracownik poważ-

stwa, szklanki i inne przedmioty, znajdujące się pod ręką. Zaczęła lać się krew. Większość gości uciekała drzwiami i oknami. W ciągu kilkunastu minut przytulny lokal zamienił się w pobojowisko.

Z zestawienia kierowniczk klubów wynika, że rozbito dwa stoliki, jedenaście krzeseł, dwa flakony, trzydzieści siedem szklanek i jedenaście

posażenie i utrzymanie wiejskich klubów, by dać ludności wsi godziwą rozrywkę, są nie może być pobłażliwy dla tych, którzy dając upust swym dzikim instynktom demolują kluby.

Piszę kluby, a nie klub, gdyż Łęg Tarnowski nie jest pierwszą miejscowością w naszym powiecie, gdzie w sposób chuligański zdemolowano urządzenie klubowe. Na marginesie tej sprawy, należy zauważyć, że nie wszyscy jeszcze działacze społeczni i sportowi doceniają w pełni wagę zagadnienia walki z alkoholizmem, a niektórzy wprost lekceważą obowiązujące w tym zakresie przepisy.

Warto więc przypomnieć, że we wszelkiego rodzaju domach kultury, świetlicach i klubach rozprowadzanie alkoholu jest przestępstwem. Należy także przypomnieć, że o zamiarze urządzania zabawy trzeba poinformować miejscowy posterunek MO, aby zapewnić ochronę obywatelom, którzy chcą się kulturalnie zabawić. Niechże więc w okresie karnawału odpowiedzialni ludzie wezmą sobie te uwagi do serca, by zabawy były rzeczywiście zabawami.

OBSERWATOR

Koncert najmłodszych

W ubiegłą niedzielę sala teatralna Domu kultury przepełniona była uczestnikami zajęć Ogniska Muzycznego przy Domu Kultury. Przybyli tu wraz z rodzicami na popisy muzyczne z okazji zakończenia zajęć pierwszego półroczu. W koncercie popisywali się pianiści i akordeoniści, którzy wykazują duże postępy. W niejednym wypadku słyszeliśmy ze sceny trudne i ambitne utwory klasyków. Udział w popisie był wielkim przeżyciem dla młodych adeptów muzyki. Rodzice, którzy tłumnie przybyli na koncert, zadowoleni byli z postępów, jakie czynią ich pociechy pod fachowym okiem nauczycieli muzyki J. Peter, I. Rybickiej i Z. Sowińskiego.

W najbliższą niedzielę 14 lutego odbędzie się druga część popisu muzycznego członków Ogniska Muzycznego przy Domu Kultury, w którym wezmą udział uczniowie z klasy fortepianu Z. Nizankiewicz, K. Tyrki, i klasy akordeonu E. Nowaka. Jesteśmy przekonani, że i w tym dniu rodzice dopiszą i uświetnią w ten sposób publiczny występ swych pociech.

Warto podkreślić, że Ognisko Muzyczne przy Domu Kultury pracuje już szósty rok dając podstawy muzyczne dzieciom pracowników naszych zakładów obdarzonych w tej dziedzinie specjalnymi zdolnościami.

W chwili obecnej w ognisku pobiera naukę blisko 90 dzieci, a dalszych zgłoszeń ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń już się nie przyjmuje.

Jot.



GDZIE

KIEDY

DIŻURY APTEK

od dnia 10 II do 20 II 1965 r.

W TARNOWIE — SWIERCZKOWIE

10 II—15 II — Apteka nr 137 — obok stacji kolejowej

15 II—20 II — Apteka nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.

W TARNOWIE

10 II — 14 II — Apteka nr 130 — Rynek 24

15 II — 20 II — Apteka nr 131 — Krakowska 15

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr. wewn.).

Komenda Miejska MO Tarnów — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — Swierczków — 24-22, 22-00 (nr. wewn.).

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr. wewn.).

Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr. wewn.).

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

10—11 II — Kozara — prod. jug.

12—14 II — Spotkanie ze szpiegiem — prod. pol.

16—18 II — Tylko we dwoje — prod. ang.

19—20 II — Pechowiec na Preerii — prod. USA

„MARZENIE”

10—11 II — Siedem narzeczonych dla siedmiu braci — prod. USA

12—16 II — Pierwszy dzień wolności — prod. pol.

17—20 II — Królowa Krystyna — prod. USA

„KRAKUS”

10—11 II — Krzyżacy — prod. pol.

12—13 II — Film studyjny

14—18 II — Zawrót głowy — prod. USA

19—20 II — Film studyjny

TARNOWSKIE AZOTY

dwutygodnik

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.

REDAGUJE KOLEGIUM

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

DRUK:

Rzeszowski Zakład Graficzny.

Numer oddano do druku 4. II 1965 r.

Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-1

1 2 3 4

5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28

TACH

Nowe władze ZKS „UNIA”

Tow. Michał Szczerba przewodniczącym Klubu

Po odbytym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym ZKS „Unia” Tarnów (o którego przebiegu pisaliśmy w poprzednim numerze „TA”), ukonstytuował się już nowy zarząd.

Stanowisko przewodniczącego ZKS „Unia” powierzono Michałowi Szczerbie, wiceprezesem do spraw sportowych został inż. Jan Wiśniewski, wiceprezesem do spraw finansowych mgr Bolestaw Cwikła, wiceprezesem do spraw gospodarczych — Mieczysław Bryła, sekretarzem zarządu został Krzysztof Cieplý, z-cą sekretarza Karol Kansy, skarbnikiem wybrano Stanisława Ziemińskiego, z-cą skarbnika Karola Cholewę, zaś na członków zarządu wybrani zostali: K. Bryg, inż. J. Kawula, mgr inż. T. Kijak, inż. Z. Lysoń, inż. J. Pierzchała, R. Osuch, mgr Z. Pierzchała, mgr A. Pyzik, F. Toczyński, inż. Z. Trawka i Ł. Żywiec.

Oprócz tego — zgodnie z uchwałą walnego zebrania — powołano tzw. „Radę Seniorów” — organ zatwierdzony przez plenum Rady Zakładowej, którego zadaniem będzie udzielanie zarządowi klubu pomocy w rozwiązywaniu trudnych problemów.

W skład Rady Seniorów weszli: inż. St. Opałko (przewodniczący), mgr inż. Zb. Szczypiński (z-ca przew.), mgr W. Gryziel, inż. J. Gwizdak, tow. R. Kozioł, tow. St. Kurowski, mgr inż. E. Kątny, tow. Z. Krysiński, tow. Fr. Tomusiak, inż. K. Ząbroń — członkowie.

Nowym władzom sportowym „Unii” składamy gratulacje i życzymy powodzenia w pracy nad rozwojem i umasowieniem kultury fizycznej w środowisku.

bw.

Sylwetki dalszej „dziesiątki” z 30 najlepszych

1. Kazimierz Nowak — lekkoatleta ZKS „Unia”. Reprezentował woj. krakowskie na III Ogólnopolskiej Spartakiadzie. Koleżeńsi, systematyczny w pracy. Uczestniczył do technikum dla pracujących.

2. Halina Milówka — siatkarka SKS „Tarnovia”. Dyscyplinie tę uprawia od 6 lat uzyskując bardzo dobre wyniki. Jest członkiem kadry seniorskiej woj. krakowskiej.

3. Marek Baran — lekkoatleta LZS Gumniska. Użytkuje dobre rezultaty w sprintach i w skoku w dal. Uczeń V klasy Technikum Ogrodniczego w Gumniskach.

4. Marianna Nowak — lekkoatletka i siatkarka LZS Gumniska. Młoda utalentowana zawodniczka. Zdobyła I miejsce i najlepszy rezultat w biegu na 100 m na zawodach powiatowych. Uczestniczyła w zawodach ogólnopolskich.

5. Tadeusz Jasiak — kolarz — zawodnik LZS Tarnów. Uczestnik wielu wyścigów m. in. Wyścigu Dookoła Polski. Trzeci na liście najlepszych kolarzy Krakowa.

6. Zdzisław Lach — kolarz LZS, wielokrotny reprezentant Krakowa. Uczestnik międzynarodowego wyścigu „Dookoła Polski”. 6 na liście zawodników woj. krakowskiego.

7. Stanisław Bucki — piłkarz ZKS „Unia”. Lewy łącznik. Jeden z najlepszych napastników krakowskiej ligi okręgowej. Koleżeńsi, lubiany przez kolegów i współtowarzyszy pracy.

8. Irena Milanicz — kapitan drużyny piłki ręcznej SKS Tarnovia. Reprezentantka Polski w tej dyscyplinie sportu (kat. juniorek), członek kadry młodzieżowej. Równocześnie do skonała siatkarka. Uczennica V klasy Liceum Pedagogicznego.

9. Zygmunt Pytko — żużlowiec ZKS „Unia”. Wychowanek tego klubu, jeden z najlepszych zawodników sekcji żużlowej. Wiele sukcesów na torze, zakwalifikował się do finału mistrzów Polski. Obecnie instruktor sekcji żużlowej.

10. Władysław Kamiński — również wychowanek sekcji żużlowej ZKS „Unia”. Bardzo ambitny i koleżeńsi zawodnik. „Na Władka można liczyć, nie zawiedzie” — powiadają koledzy.

Wszyscy budujemy stadion

Terminowa realizacja budowy nowego stadionu sportowego ZKS Unia Tarnów wymagać będzie w br. oprócz poważnych nakładów finansowych również szerokiej mobilizacji środków społecznych.

Zrozumieli to już członkowie sekcji lekkoatletycznej Unii, którzy (w liczbie 80) podjęli zobowiązanie przepracowania przy budowie stadionu 1920 godzin. W ich skład poszło 28 członków sekcji szermierczej, zobowiązując się przepracować 672 godziny. Podjęte do tej pory zobowiązania sportowców Unii wyrażają się kwotą około 22 tys. zł.

Członkowie sekcji lekkoatletycznej i szermierczej wzywają pozostałe sekcje Unii do podejmowania dalszych zobowiązań, mających celu przyspieszenie budowy tak potrzebnego stadionu.

bw

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 5) rodzaj rozrywki, 6) zbroń, opryszek, 9) wygnanie, 10) dzianina z wełny lub bawełny, 11) imię wykonawcy piosenki „Oh, pretty woman”, 13) imię Rek, 15) okazały budynek, 16) zdrobniałe imię męskie, 17) antenowy stoł na Górze Marcina, 20) litera grecka, 23) rzeka w Polsce, 25) kolega, towarzyszy, 26) żółty ser, 27) niemieckie „ale”, 28) panna po angielsku.

PIONOWO: 1) tysiąc tysięcy, 2) zapałki plus dzieci, 3) masz je przed sobą, 4) odwiedzić, 7) żona taty, 8) zwierzę domowe, 12) związek organiczny, 14) głos żeński, 15) Powszechna Kasa Oszczędności, 18) imię Chaczaturiana, 19) zagroda afrykańska, 21) gesty, 22) słodki syrop, 23) coś z podstaw muzyki, 23) pierwiastek chemiczny, 24) gwiazda.

„TACH”

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 20 lutego 1965 r. Wśród

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 24/31

POZIOMO: 1) SOWI, 4) stek, 8) hala, 11) karat, 12) trotyl, 13) tama, 14) oni, 15) molo, 16) Rawa, 17) tarpan, 19) bak, 22) aktyn, 23) wąż, 25) cap, 26) Skała, 30) re, 31) AL, 33) kotara, 34) la, 36) sok, 37) arkan, 38) jar, 39) ano, 40) lak, 44) trakt, 46) paw, 47) oliwa, 48) samar, 49) jak, 50) rata, 51) NIK, 54) ekran, 56) indie, 61) licznik, 63) okres, 64) domino, 67) fez, 69) pakownia, 74) kara, 75) ukrop, 76) tor, 77) lotos, 80) otok, 82) apel, 83) piasek, 84) oset, 86) nit, 87) Atena, 88) szata, 89) Ada, 91) wiano, 93) Kenia, 94) pokrzywa, 98) kat, 99) ga, 101) Ir, 102) Os, 106) arena, 107) potas, 108) obraz, 109) Ankara, 110) At.

PIONOWO: 1) sztaba, 2) Ikar, 3) trawa, 4) sto, 5) elita, 6) kod, 7) ryś, 9) azotyn, 12) tarok, 10) azot, 18) skóra, 20) kwetia, 21) Kapro, 24) żak, 27) akta, 28) Ata, 29) bar, 32) malarla, 34) laweta, 35) metanol, 37) antalek, 41) kokon, 42) silnik, 43) karo, 45) KO, 46) pa, 49) J. K., 52) kocyk, 53) Panew, 55) rad, 57) do, 58) era, 59) asfalt, 60) gaza, 62) limonit, 65) orka, 66) on, 68) er, 70) atlas, 71) oktet, 72) nosacz, 73) Polka, 78) nektar, 79) osad, 80) oberek, 81) Oranie, 83) pik, 84) odwaga, 85) etan, 88) sopran, 89) as, 90) Ala, 92) rys, 95) kasa, 96) Zola, 97) atom, 98) kran, 100) ara, 101) Ina, 103) kot, 104) kra, 105) Aza.

Dodatkowe rozwiązanie: „Redakcja życzy Wesołych Świąt”.

W wyniku losowania nagrodę w postaci BUDZIKA za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Janina Gołąb — Tarnów 3, ul. Lipowa 7.

Tow. Michał Szczerba

Jest długoletnim działaczem związkowym, wiernym sympatykiem i działaczem tarnowskiej „Unii”.

Do licznych obowiązków społecznych przybył mu ostatnio jeszcze jeden: został wybrany przewodniczącym Zarządu ZKS „Unia”.

Zostań członkiem ZKS „UNIA”